Nr 303 Kraków, sobota 30 października 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. amoryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h., poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

**Ogłoszenia (inseraty)** kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, zastępnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Pr. III. 38/9/3. C. k. sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 298 czasopisma „Naprzód“ z dnia 25/10 1909 artykuł pod tytułem: „Łyszczyński“ zawiera w ustępie rozpoczynającym się od wyrazów: „Oto się wichry piorunowe wążą“ a kończącym się wyrazami: „którymi głowę mu nabito w szkole“ (str. 1, łam 3 i 4 i str. 2, łam 1) znamiona zbrodni obrazy religii z § 122 uk. i znamiona występków z §§ 302 i 303 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanego jego ustępu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule pomienionym, względnie inkryminowanym jego ustępie, bluźni Bogu, usiłuje wzbudzi pogardę i nienawiść przeciwko stanowi duchownemu, a wreszcie wyszydza i usiłuje w powadze poniżyć obrządki i urządzenia uznanego w państwie kościoła rz. katolickiego.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 27 października 1909. Pogorzelski.

## Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc listopad** zaraz w pierwszych dniach listopada celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go listopada, temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu“. Osobnych upomnień nie wysyłamy.

**Szan. Biurom dzienników** raz jeszcze przypominamy, że zwroty przyjmujemy za październik tylko do 5-go listopada; później nadesłane nie zostaną uwzględnione.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

**„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:**

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . . . . . K 1·60

*Administracya „Naprzodu“.*

## Smutny budżet.

Przedłożony przez ministra skarbu budżet na rok 1910 zamyka się deficytem rachunkowym 42 milionów koron. W rzeczywistości deficyt ten jest prawie dziesięć razy większy, gdyż minister z góry wstawił do dochodów spodziewane zyski z podwyższenia taryf kolejowych, oraz wcielił do budżetu wydatki inwestycyjne, na których pokrycie proponuje zaciągnięcie pożyczki.

Brakujące do równowagi budżetowej sumy przedstawiają się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| wykazany deficyt . . . | 42 | milionów |
| na inwestycye kolejowe . | 89 | „ |
| na umorzenie starego długu | 18 | „ |
| na budowę rezerwoarów naftowych . . . . . . | 8 | „ |
| koszta spowodowane aneksyą . . . . . . . | 163 | „ |
| wydatki na obronę krajową | 20 | „ |
| razem | 340 | milionów |

Do tej cyfry trzeba dodać zapowiedziane zapotrzebowanie na podwyższenie pensyj dla pensyonistów starego stylu (3 miliony) na utworzenie krajowych centrali rolniczych jako prezent dla agraryuszów (6 milionów), na podwyższenie wspólnego budżetu wojskowego (12 milionów), tak, że faktyczny deficyt wynosi około **400** milionów.

Brak ten należy jeszcze uzupełnić kwotą najmniej 16 milionów jako oprocentowanie zaciągnąć się mających pożyczek, co stanie się normalnym ciężarem budżetowym na dziesiątki lat.

Dr Biliński zarzucił starą metodę budżetowania, wprowadzoną przez byłego ministra skarbu Böhm-Bawerka, polegającą na zestawieniu dwóch budżetów: zwyczajnego i inwestycyjnego. Wskutek tego budżet urósł do olbrzymiej cyfry przeszło 2½ miliarda koron, a przejrzystość i elastyczność budżetu została stracona na korzyść operacyi miliardami.

Przyjmując więc tylko sumę 42 milionów jako deficyt rachunkowy, musimy zastanowić się nad proponowanymi przez ministra sposobami znalezienia pokrycia. Minister podtrzymuje częściowo swój stary plan finansowy, a na pokrycie braku, wynikłego z powodu uniemożliwienia podatku od piwa, proponuje cały bukiet nowych podatków, z których większa część jest równie niepopularną jak pierwotny plan.

A więc przedewszystkiem:

| | | |
|---|---|---|
| 1) podwyższenie podatku wódczanego z 90 na 140 K od hektolitra, co ma dać 35 milionów koron. Z tej nadwyżki kraje mają otrzymać 20 milionów, a dla skarbu państwa pozostanie . . . . | 15 | milion. |
| 2) podatek na wody mineralne i wodę sodową . . . . . | 4 | „ |
| 3) z podwyższenia podatku osobisto-dochodowego i z podatku od tantyem . . . . | 13 | „ |
| 4) z podatku spadkowego . . | 10 | „ |
| razem | 42 | milion. |

Mielibyśmy więc pokrycie deficytu kosztem 35% podatku pośredniego, przyczem p. Biliński nie dotrzymał danego w lipcu b. r. przyrzeczenia co do uwolnienia t. zw. minimum egzystencyi w kwocie 1.200 K od opłaty podatku osobisto-dochodowego.

Oprócz tego zawiera ustawa finansowa szereg podatków dla umożliwienia większej rozciągłości w gospodarce finansowej. W tym celu proponuje reformę „in plus“ podatku od wina ze spodziewaną nadwyżką 11½ mil. koron, oraz zaprowadzenie monopolu zapałkowego z dochodem 15 milionów koron.

Zliczając 42 mil. deficytu, 26½ mil. z ostatnich dwóch podatków, oraz 20 milionów dla krajów, mamy nowe podatki w okrągłej sumie **90** milionów koron. To jako tymczasowa zapowiedź, która w myśl żądania dra Bilińskiego ma być do 1 stycznia 1913 roku urzeczywistnioną.

Ponieważ budżet nie zawiera 52 milionów odszkodowania zapłaconego Turcyi, ani zapowiedzianych 500 milionów na nowe zbrojenia, można przyjąć jako pewnik, że nawet po uchwaleniu 90 milionów nowych podatków zamknięcie rachunkowe za rok 1910 zamknie się znacznym brakiem, na którego pokrycie będzie się musiało znowu emitować rentę wieczystą i tak dalej w kółko.

## Reforma podatku domowego.

II.

Nowy projekt p. Bilińskiego zawiera jeszcze jednę zmianę, którą rząd wychwala jako znaczny postęp. Mianowicie planowaną jest zmiana w opodatkowaniu starych domów, t. j. tych, które zostały zbudowane przed wejściem w życie tej ustawy. Wedle projektu Korytowskiego miał podatek od starych domów zmniejszać się stopniowo i nieznacznie co dwa lata, aż wreszcie po 13 latach nie miałyby podatku wyższego, niż nowe domy. Z tego stopniowego zniżania podatku nie byli właściciele realności zadowoleni i p. Biliński skwapliwie pospieszył uczynić zadość ich życzeniom. Wedle nowego projektu ma stopa podatkowa starych domów nie co drugi rok o drobnostkę, lecz po 5, 7 i 9 latach zostać zniżona o większy procent, stale oznaczony; stare domy nie dopiero po 13 latach, lecz już po 9 latach mają dojść do tak niskiej stopy podatkowej, jaką mają nowe domy. To może odpowiada interesom właścicieli realności, ale czy przynosi jaką korzyść lokatorom?

Zniżenie podatku od starych domów nie ma wpływu na wysokość czynszów. Chociaż kamienicznicy będą płacili mniejszy podatek, to i tak mogą brać od lokatorów tak wysokie czynsze, jak poprzednio. Zniżą oni czynsze tylko w takim razie, jeżeli będą do tego zmuszeni konkurencyą, t. j. jeżeli wzmożony ruch budowlany pomnoży szybko podaż mieszkań. Ale ruch budowlany ożywi się tylko wtedy, gdy podatek od nowych domów będzie zniżony; ulgi podatkowe dla starych domów nie mają wpływu na ruch budowlany. Cóż tedy czyni p. Biliński? Daje właśnie dla nowych domów mniej, a dla starych więcej, niż dawał Korytowski: czyni więc coś wprost przeciwnego temu, co jest koniecznem, aby zniżka uciążliwego podatku dostała się nie kamienicznikom, lecz lokatorom. Projekt Bilińskiego jest zatem w daleko wyższym stopniu antyspołeczny jak przedłożenie Korytowskiego: przynosi podarunki kamienicznikom, ale żadnych namacalnych ulg lokatorom! Zniżki podatkowe dla starych domów, ale żadnego ożywienia ruchu budowlanego.

III.

Obok tych poważnych błędów zawiera projekt także i jednę rzecz dobrą, stanowiącą postęp. Mianowicie rząd chce co drugi rok, t. j. w tych latach, w których nie będzie zniżki stopy podatkowej dla starych domów, użyć cząstki rosnącego dochodu z podatku czynszowego na stworzenie kasy mieszkaniowej, wedle pomysłu posła dra Adolfa Grossa. W r. 1911 ma się przelać do tego funduszu 400 000 K, w następnych latach nieparzystych coraz większe kwoty, aż wreszcie w r. 1920 kasa mieszkaniowa będzie miała 10 milionów koron.

Kasa mieszkaniowa będzie miała za zadanie popierać budowę domów o małych mieszkaniach, a to w ten sposób, że będzie brała na siebie gwarancyę za pożyczki budowlane, lub też w pewnych warunkach sama będzie udzielała pożyczek budowlanych. Zbyt wielkiej hojności nie można jednak zarzucić p. Bilińskiemu. Podatek domowo czynszowy przynosi państwu już dziś sto milionów koron, a dochód ten rośnie rocznie o przeszło 3 procent, — 10-milionowa dotacya kasy mieszkaniowej w ciągu 10 lat to nie zbyt wiele.

Cudów oczywiście nie należy się spodziewać po tej kasie: wszak brak jeszcze najważniejszego warunku państwowej polityki mieszkaniowej, mianowicie ubezpieczenia społecznego, którego ka-

A. CONAN-DOYLE.

## Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

53)

Potem zabrał głos Wade, proponując, aby wysłano kogoś do Henryka księcia Beaufort, magnata i dygnitarza, który znany był jako gorliwy protestant i *whig*, i łatwo dałby się hojnemi obietnicami skaptować na stronnika. Myśl ta była w zasadzie o tyle dobra, że książę Beaufort miał rozległe wpływy we wszystkich zachodnich hrabstwach, a przytem sam mógł wystawić z półtora tysiąca wojska.

Była tylko jedna trudność — komu powierzyć tak niebezpieczną i wymagającą tyle roztropności misyę? Król nie chciał narażać nikogo ze starszyzny, a posłać prostego gońca obawiał się z tego powodu, że niezręczny człek mógł raczej popsuć całą rzecz, niż co zdziałać. Beaufort bowiem mógłby sądzić, że jest to wybieg Monmoutha, aby go zdyskredytować w oczach rojalistów.

Słysząc te narady, postanowiłem sam podjąć się posłowania do księcia Beaufort i dawszy królowi znak, gdy spojrzał w mą stronę, poprosiłem o udzielenie mi głosu.

— Posłuchamy cię chętnie — odrzekł król. — Jeśli twój dowcip, panie kawalerze, odpowiada tej sile, której dowody tu widzieliśmy, to zdanie twoje będzie dla nas cennem.

— Wasza królewska mość — rzekłem — ja podjąłbym się jechać do księcia Beaufort. Ojciec zobowiązał mię, abym nie szczędził krwi ani życia dla tej sprawy. A skoro ta szlachetna rada mniema, że książę może być skaptowany, gotów jestem ręczyć, że dostarczę mu do rąk wszelkie listy, jakie będzie potrzeba.

— Ręczę, że lepszego posła nie znajdziemy — zawołał Saxon. — Ten kawaler ma wszystko, co potrzeba do takiej imprezy: zimną krew i mężne serce.

— Przyjmujemy tedy twoją ofiarę, poruczniku Clarke — rzekł Monmouth. — Czy waszmościowie zgadzają się wszyscy w tej materyi?

Na potwierdzenie tego pytania rozległ się wśród zgromadzonych zgodny szmer przyzwolenia.

— Napiszesz waść list, panie Wade. Ofiaruj mu wszelkie urzędy i dostojeństwa, jakie tylko uważasz, że mogą go zjednać. W przeciwnym razie zagroź mu konfiskatą mienia, banicyą i wieczną infamią. Aha! Możesz załączyć kopię papierów, napisanych przez Van Brunowa, które dowodzą, że nasza matka była prawną małżonką królewską, razem z zeznaniami świadków. Przygotuj to wszystko na jutro, tak by posłaniec mógł o świcie wyruszyć.

— Będą gotowe, wasza królewska mość — rzekł Wade.

— W takim razie, mości panowie — mówił dalej Monmuth — zakończmy tę radę i powróćmy do swych czynności. Pozostaniemy w Taunton, dopokąd ludzie nie wypoczną i dopokąd nie ukończymy zaciągów. Potem pójdziemy na Bristol i zobaczymy, co nam losy zgotują w północnych hrabstwach. Jeśli Beaufort przejdzie na naszą stronę, sprawa będzie wygrana. Żegnam was tedy, moi przyjaciele najmilsi! Nie potrzebuję was zachęcać do wierności i pilnych służb, bo czytam w waszych sercach własną do tego ochotę.

Rada powstała na te słowa i kłaniając się królowi, poczęła wychodzić z sali. Kilku jej członków otoczyło mnie, dając mi rady co do podróży i wskazówki, jak się mam zachować u księcia.

— To dumny i uparty człek — mówił jeden. — Przemawiaj waść do niego pokornie, bo inaczej nie będzie chciał nawet przyjąć listów.

— Nie, nie — zawołał drugi. — Książę jest popędliwy, ale kocha się w rezolutnych żołnierzach. Mów waść do niego śmiało i uczciwie, to wtedy prędzej będziesz mógł go zjednać.

— Mów tak, jak cię Pan natchnie — rzekł pewien purytanin. — Jego to poselstwo masz do wypełnienia tak samo, jak królewskie.

— Wywołaj go waść z zamku pod jakim pozorem — rzekł Buyse — a wtedy dopiero porwij go wpół i na konia! Hagelsturm! To by dopiero był kawalerski czyn!

— Dajcie mu waszmościowie pokój — zawołał Saxon. — Ten kawaler ma tyle dowcipu w głowie, co i każden z was. Już on sam zobaczy, skąd wiatr powieje. Chodź, Michale, pójdziemy do naszych ludzi.

— Smutno mi puścić cię samego na tak niebezpieczną imprezę — począł mówić stary żołnierz, gdy przepychaliśmy się przez tłum chłopów i żołnierzy na placu Castle Green. — Twój oddział nie mógłby cię odżałować. Tymczasem Lockarby będzie musiał cię zastąpić na ćwiczeniach. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, wrócisz za trzy albo cztery dni. Nie potrzebuję ci mówić, że naprawdę narażasz gardło, bo jeśli księciu przyjdzie chęć pokazać Jakóbowi, że nie da się przekabacić, to będzie to mógł uczynić tylko przez ukaranie posła, na co, jako gubernatorowi hrabstwa, przysługuje mu prawo podczas wojny domowej. Twardy to człek, jeśli prawda, co o nim mówią. Z drugiej strony, jeśli ci się powiedzie go skaptować, będzie to podstawą twojej fortuny i środkiem do uratowania Monmoutha. A dalibóg, ratunku takiego mu potrzeba! Nie widziałem nigdy takiej zbieraniny, jak ta armia. Buyse powiada, że bili się dobrze pod Axminster, ale zgadza się ze mną, że dość kilku salw muszkietowych i ataku jazdy, aby ich rozproszyć w kilka pacierzy. Czy masz jakie zlecenie do pozostawienia?

— Nic, prócz miłości dla mej matki — odrzekłem.

— To dobrze. Jeśli cię spotka jaka zła przygoda, Michale, nie zapomnę o tem, aby jego książęca mość i pierwszy z jego doradców, jaki mi wpadnie w ręce, wisiał tak wysoko, jak Haman. A teraz najlepiej uczynisz, jeśli pójdziesz prosto do swej kwatery, aby się wywczasować przed podróżą, bo jutro z pierwszymi kurami musisz wyruszyć.

(Dalszy ciąg nastąpi).

pitały mają być lokowane na ten cel. Mimo to należy powitać tę propozycyę rządu. Ale stworzenie takiego funduszu nie powinno parlamentowi przeszkodzić w zreformowaniu opodatkowania domów w pożyteczny sposób. A jest to możliwe bez nałożenia ofiar państwu.

Jeżeli parlament nie będzie chciał służyć interesom kamieniczników, lecz zechce masom ludowym dać tanie mieszkania, to pozostawi podatki starych domów niezmienione, a miliony, z których minister skarbu chce zrezygnować, aby właścicielom starych domów dać opust podatkowy, zużyje raczej na powiększenie opustu podatkowego dla nowych domów i na hojniejsze uposażenie kasy mieszkaniowej, jak to proponował poseł dr Gross. W ten sposób bez szkody dla finansów państwowych może ruch budowlany zostać ożywiony i obniżenie czynszów wymuszone.

Parlament ma tu przed sobą wielkie zadanie. Nędza mieszkaniowa stanowi obok drożyzny żywności największe niebezpieczeństwo dla zdrowia ludności; nędza mieszkaniowa i suchoty, drożyzna mieszkań i śmiertelność dzieci są ze sobą nierozłączne. Czyż kłótnie językowe pozostawią nareszcie parlamentowi trochę czasu, aby swej siły i swego rozsądku popróbował na rozwiązaniu tej palącej kwestyi?

## Listy warszawskie.

**Warszawa**, 25 października.

**Powód aresztowań masowych. — Car i Aziew w Warszawie. — Odezwa P. P. S. z powodu otwarcia sesyi Dumy.**

Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Codziennie „Ochrana“ wyrywa po kilkadziesiąt osób, a liczba aresztowanych w ostatnich czasach doszła do poważnej, jak na warunki obecne, liczby trzech tysięcy. Więzienia są przepełnione, a więźniów wciąż przybywa. Najciekawszem jest, że tych więźniów przeważnie nie poddaje się żadnym badaniom. Siedzą w zaduchu, smrodzie i brudach, bo tego wymaga spokój cara, który przejeżdżał przez Warszawę i znowuż przez Warszawę ma wracać.

„Ochrana“ warszawska obawia się, że Warszawa zechce zbyt wybuchowo wyładowywać swe uczucia dla najwyższego szefa czarnej sotni, więc pakuje na wszelki wypadek do kozy wszystkich tych, kto już raz był aresztowany i kogo musiano wypuścić. Takich „Ochrana“ uważa widocznie za najniebezpieczniejszych, bo musiała ich była wypuścić z braku wszelkich dowodów winy, a więc napewno byli tak sprytni, że te dowody ukryli — bo któż u nas jest bez winy wobec rządu? Przecież nawet Piltza „Nowoje Wremia“ ogłosiło niedawno za Wallenroda.

Siedzą więc najrozmaitsi filistrzy po różnych gniazdach pluskwich, oczekując z niecierpliwością aż się ceremonia przewożenia cara przez Warszawę skończy. Podobno car ma przybyć znów do Warszawy jutro, aby uświetnić swą obecnością uroczystość poświęcenia prawosławnego soboru na Saskim Placu. Na uroczystość tę czas już najwyższy, bo znów pozłota na kopułach gotowa zczernieć, jak to już parę razy było, a o nowe wygnowanie grabych sum na ten cel nie tak łatwo w obecnych warunkach, zwłaszcza że senator Garin, bawiący obecnie w Warszawie z rewizyą, gotów popełnić niedyskrecyę i szukać złota z kopuł w kieszeniach wyższych dygnitarzy...

Car obecnie podróżuje w towarzystwie Aziewa, który spełnia odpowiedzialną rolę kierownika ochrony osobistej Mikołaja II go. Harting kieruje zarządzeniami, przygotowującemi przyjazd cara, Aziew zaś swem doświadczeniem i opieką umożliwia carowi przemykanie się wśród poddanych.

Klęska przejazdu cara przez Warszawę tak zaprząta wszystkich, że nawet okradzenie obrazu częstochowskiego nie wywołuje takiego wrażenia, jakiego możnaby się było spodziewać. Wrażenie maleje coraz bardziej wobec coraz to niższego szacunku zrabowanych łupów. Ukradzenie drogocenności wartości paru milionów — sumy, godnej ministra rosyjskiego, mogło zaimponować wszystkim, ale obrabowanie na paręset tysięcy — to potrafi zrobić pierwszy lepszy gubernatorzyna w Królestwie, naturalnie nie odrazu, ale w ciągu dłuższego pobytu „na kresach“.

Z powodu rozpoczęcia się nowej sesyi Dumy P. P. S. wydała odezwę, która jest teraz rozpowszechniana. Odezwa podkreśla obojętność w stosunku do III. Dumy w porównaniu z tem zainteresowaniem, jakie budziły dwie pierwsze i uważa to zobojętnienie za dowód częściowego otrzeźwienia społeczeństwa, wyzbycia się iluzyj, do niedawna bujnie kwitnących: „Iluzye, o jakich mówimy, rozsiewane były wytrwale od lat czterech. Szerzyły je i pielęgnowały partye polityczne, wskazujące na Dumę petersburską, jako na jedyny właściwy teren polityki polskiej w państwie rosyjskiem: Narodowa demokracya twierdziła, że samobójstwem byłoby nie iść do Dumy, która opracowywać będzie środki zadowolenia dojrzałych polskich potrzeb narodowych; postępowa demokracya mówiła, że iść tam musi w celu otrzymania dla Królestwa autonomii; „Socyaldemokracya“, choć bojkotowała dwie pierwsze Dumy, do trzeciej za rozkazem z Petersburga pójść postanowiła, aby stamtąd „propagować rewolucyę“. Praca w Dumie, dla Dumy i przez Dumę — oto było ogniwo, wiążące różne żywioły, to było hasło, które przedstawiciele różnych kierunków wspólnie rzucali we wszystkie klasy społeczne.

Na przeciwległym biegunie myśmy jedni stali, głosząc bojkot Dumy. Uważaliśmy, że nie o rosyjską Dumę walczyć powinien socyalista polski, ale o polski parlament, w którym wszystkie jego potrzeby będą mogły być zaspokojone; uważaliśmy, że wszelka wolna myśl będzie zduszona w Dumie, obradującej na gruzach chwilowej wolności; uważaliśmy, że obejmująca wszystkie sprawy wszystkich ziem wchodzących w skład państwa wszechrosyjska Duma jest wszechrosyjskim nonsensem, jest dziwolągiem politycznym, niezdatnym do niczego; uważaliśmy wreszcie, że tak samo jak w Dumie niema miejsca dla autonomicznej Finlandyi, tak samo nie powinno być miejsca dla Polski, o ile ona ma autonomię dostać. Wszechrosyjska Duma — mówiliśmy — jest niezdolna do zaspakajania potrzeb życia, prócz nowych ograniczeń nic nam dać nie może, niema więc racyi, byśmy swą w niej obecnością te ograniczenia uświęcali i odrywali się od jedynej pracy wydajnej, od przygotowania walki przeciw rządowi“.

Dziś — powiada odezwa — „wszystko, co jest w społeczeństwie polskiem zdrowe i żywotne, coraz bardziej skłania się ku myśli, że jedyną polityką dla Polski względem Dumy odpowiednią — odpowiednią dla wszystkich, dążących do wolności politycznej — jest bojkot Dumy. Tylko atak rewolucyi na rząd zdoła zniszczyć samowładztwo, dać swobodę Rosyi i wolność Polsce. Przygotowywanie się do walki, która zdobędzie, czegośmy w r. 1905 zdobyć nie zdołali — oto jedyna droga właściwa“. *Swój.*

## Przegląd polityczny.

**Odłączenie Wyborga a obawy Kokowcewa.** Jak twierdzi „Riecz“, minister skarbu Kokowcew lęka się, iż oderwanie od Finlandyi gubernii wyborskiej spowodować może zawikłania międzynarodowe natury finansowej. Miał się on wyrazić, iż Finlandya zaciągnęła cały szereg pożyczek, przy bliższym udziale pełnomocników sejmu oraz z wyraźnie określonemi gwarancyami. Wierzyciele zagraniczni mają prawo zapytać o te gwarancye, gdy terytoryum Finlandyi nagle zmniejszone zostanie o jedną ósmą część.

# KRONIKA.

Kraków, 29 października.

### Nowiny krakowskie.

**Zmiany w krakowskiej dyrekcyi policyi.** W najbliższym czasie ma zostać dyrektor policyi dr Flatau przeniesiony do ministerstwa spraw wewnętrznych. W jego miejsce ma zostać mianowany dyrektorem policyi w Krakowie dr Reinländer, radca policyi lwowskiej, który obecnie jest przydzielony do ministerstwa.

**Proces Borowskiej.** Do wdrożonego przez prokuratoryę postępowania karnego przeciw Janinie Borowskiej przyłączył się także adwokat dr Zygmunt Kłębkowski jako pełnomocnik matki, siostry i żony zamordowanego dra Lewickiego.

**Wobec przesadnych wiadomości,** jakoby hr. Piniński całą swoją liczną i bogatą galeryę darował Muzeum Narodowemu w Krakowie, prostuje dyrekcya tegoż Muzeum, iż hr. Piniński deponował narazie kilka obrazów, przeznaczonych w przyszłości na Wawel, obiecując zarazem nabywanie obrazów, któreby nadawały się do dekoracyi Wawelu, z czego miałaby z czasem powstać oddzielna fundacya.

**Włamanie.** Wczoraj zakradł się złodziej do mieszkania dra Maksymiliana Rosego przy ulicy Wielopole 7 i skradł z szuflady medalion złoty z brylantem, z czarną emalią wartości 300 K, bransoletę damską złotą z wisiorkiem wartości 80 K, broszkę złotą antyczną ze szmaragdem i dwoma brylantami wartości 100 K, nadto łańcuszek złoty, broszkę złotą i 60 K gotówki.

**Zbiegli bandyci.** W środę po południu zaszedł na Prądniku pod Krakowem ciekawy fakt. Oto po godzinie 3, zajechała przed gospodę Badera w Prądniku duża fura, zaprzężona w jednego konia; na furze siedziało 3 mężczyzn, jeden starszy, może 40 letni i dwóch 20 letnich młodzieńców, mówiących między sobą jakimś niezrozumiałym językiem, prawdopodobnie po węgiersku. Popiwszy i pojadłszy sobie w gospodzie Badera, mężczyźni owi udali się do pobliskiego sklepu Salomei Grünbergowej, gdzie poczynili różne zakupy, przyczem podczas płacenia zauważono u nich pugilaresy wypchane banknotami, jak Grünbergowa przypuszcza, na ogromne sumy. Ponieważ całe zachowanie się obcych mężczyzn było mocno podejrzane, zawiadomiono o odwiedzinach tych tajemniczych osób posterunek żandarmeryi, skąd wysłano żandarma Mikołaja Rybkę na śledztwo.

Na widok zbliżającego się żandarma, wszyscy trzej mężczyźni rzucili się do ucieczki; dwóch młodszych uciekło przez pola i przez rzekę Białuchę w kierunku Krakowa i wszelkie usiłowania żandarma ujęcia ich spełzły na niczem. Nieznani mężczyźni zostawili wóz wraz z koniem. Na wozie znaleziono wiele przedmiotów, pochodzących widocznie z kradzieży; między innemi 22 koszul, kapelusze, kamizelki, dywany, ubrania, prócz tego pilniki, służące prawdopodobnie do operacyj złodziejskich. Wóz, konia, znalezione przedmioty, na razie zostawiono u wójta gminy Prądnik, zaś za owymi zagadkowymi mężczyznami, prawdopodobnie bandytami z za kordonu, wdrożono poszukiwania.

**Zniżki telefoniczne.** Ministerstwo handlu wprowadziło abonament na rozmowy telefoniczne w ruchu międzymiastowym po połowie ceny od godziny 9 wieczór do 6 rano także dla osób prywatnych.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Z powodu zbliżających się terminów koncertów (8 i 26 listopada) proszę usilnie wszystkich tych, którzy chcą wziąć udział w koncertach, o regularne przychodzenie na próby. Orkiestralne próby odbywają się we wtorki i piątki o godzinie 5 po południu, chóralne zaś w poniedziałki i czwartki dla pań od 6—7, a dla panów od 7—8 wieczór. Feliks Nowowiejski, dyrektor.

— **Koncert Antoniego Hekkinga.** Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Najbliższy koncert w sali starego teatru odbędzie się w piątek 5 listopada. Wystąpi w nim znakomity wiolonczelista holenderski Antoni Hekking, który od zeszłorocznego pierwszego występu stanął w rzędzie największych ulubieńców krakowskiej publiczności. Od dnia ogłoszenia programu wieczorów abonamentowych, koncert Hekkinga należał do tych, na które objawił się największy popyt. Sympatyczny artysta zachował w wdzięcznej pamięci entuzyastyczne przyjęcie, jakie mu zgotowano tutaj ubiegłego sezonu i dał temu wyraz, zestawiając na tegoroczny koncert program równie bogaty i forsowny, jak zajmujący. Sonata na fortepian i wiolonczelę Rachmaninowa będzie w nim szczególnie interesującą nowalią.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Kordyan“.
Sobota: „Romeo i Julia“.
Niedziela po południu: „Wielkie Bractwo“ (pół ceny).
Niedziela wieczór: „Judyta“.
Poniedziałek po południu: „Młynarz i jego córka“ (pół ceny).
Poniedziałek wieczór: „Noc listopadowa“.
Wtorek po południu: „Doktor z musu“ i „Posażna jedynaczka“ (pół ceny).
Wtorek wieczór: „Dziady“.
Środa; „Romeo i Julia“.
Czwartek: „Nowa Dejanira“.
Piątek: „Horsztyński“.
Sobota: „Lady Frederick“, komedya w 3 aktach Maughama, przekład St. Sierosławskiego (nowość).
Niedziela po południu: „Zemsta“ (pół ceny).
Niedziela wieczór: „Lady Frederick“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Piątek: „Sztygar“.
Sobota: „Sztygar“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz 6—8 w dni powszednie.

W hali zbożowej (ulica Długa) w sobotę o godzinie 7 wieczorem wykład p. Antoniego Potockiego: „Współczesna literatura polska od 1860 do 1909 r.“.

### Nowiny lwowskie.

**Próbnego alarmu pożarnego** dokonano we Lwowie w kilku szkołach. Eksperyment wypadł nieźle, mimo wadliwego pomieszczenia szkół. Dziatwa bez wypadku w 3 do 5 minut opróżniła swój budynek szkolny. Najdłużej trwało to w żeńskiej szkole Piramowicza, gdzie wychodzenie dziewczynek, przyzwyczajanych widocznie do całowania ręki dyrektorki, doznało z tego powodu pewnej zwłoki.

### Z kraju.

**Balon w Tatrach.** Z Zakopanego podają, iż w pobliżu doliny Chochołowskiej znaleźli górale jakiś balon, leżący tam, jak przypuszczają, od dni kilkunastu.

W łódce znaleziono tylko mapy różnych krajów europejskich. Na żadne ślady ludzkie nie natrafiono. Przedtem szybującego balonu nigdzie w okolicy nie widziano.

**Z Brzeska** otrzymujemy następujące gołosłowne sprostowanie:

„Na podstawie § 19 ustw. pras. upraszam Szanowną Redakcyę o następujące dosłowne sprostowanie notatki z Nr. 297 z dnia 24 października b. r. pod tytułem „Z Brzeska“. Nieprawdą jest, aby szkoła w Brzesku była bezwyznaniową. Nieprawdą jest, by ksiądz proboszcz nie spełniał obowiązków katechety przy tej szkole. Nieprawdą jest, że nie chce dopuścić do ustanowienia osobnego katechety. Natomiast prawdą jest, że szkoła w Brzesku jest wyznania katolickiego. Prawdą jest, że ksiądz proboszcz spełnia gorliwie obowiązki jako tymczasowy zastępca katechety, o ile mu obowiązki parafialne w mieście powiatowem pozwalają. Prawdą jest, że pobiera skromną remuneracyę za udzielanie nauki religii w dwóch pięcioklasowych szkołach, ale nie pensyę katechety. Prawdą jest, że ksiądz proboszcz nie ma władzy obsadzania, ani usuwania katechetów. *Ks. Jakób Oleksy*, proboszcz“.

Powyższe sprostowanie w niczem nie zbija faktów, któreśmy ogłosili.

**Nowa kolej elektryczna.** Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło miastu Bogumin koncesyi na budowę tramwaju elektrycznego lub parowego na przestrzeni od Bogumina przez Skrzeczoń do Niemieckiej Lutyni. Stąd będzie połączenie z projektowanym tramwajem Niemiecka Lutynia-Polska Lutynia Dziećmorowice Karwina.

**Urzędowe sprostowanie** otrzymujemy od starostwa w Tarnowie: „Na podstawie § 19 ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 6 upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze dziennika „Naprzód“ następującego sprostowania co do formy i miejsca zgodnie z przepisem powołanej ustawy. — W numerze 300 dziennika „Naprzód“ z dnia 27 października b. r. w rubryce korespondencye z kraju ogłoszono wiadomość, że starostwo tarnowskie rozwiązało zarząd Kasy chorych stowarzyszenia krawców w Tarnowie i ustanowiło zarządcą tejże urzędnika starostwa dra Spissa, który nie wypłaca lekarzom pensyi, wskutek czego ci nie udzielają chorym pomocy, wreszcie, że starostwo mimo nalegań nie zwołuje walnego zgromadzenia. Wiadomość ta nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy o tyle, że wprawdzie dawny zarząd Kasy chorych stowarzyszenia krawców został swego czasu z powodu różnych nieprawidłowości usunięty, atoli nieprawdą jest, jakoby urzędnik starostwa dr Spiss był tejże Kasy zarządcą, gdyż starostwo nie ustanowiło zarządcą ani dra Spissa, ani żadnego innego c. k. urzędnika starostwa, lecz czynności kasowe tej instytucyi wykonuje prowizorycznie powiatowa Kasa chorych przez swoich funkcyonaryuszów. Następnie nieprawdą jest jakoby starostwo nie chciało mimo nalegań zwoływać walnego zgromadzenia, gdyż przedewszystkiem należy to do atrybucyi przełożeństwa istniejącego stowarzyszenia krawców i właśnie przeciwnie, ponieważ stowarzyszenie samo ociągało się dotąd z uporządkowaniem sprawy zarządu Kasy chorych, c. k. starostwo spowodowało z urzędu, jako władza nadzorcza zwołanie walnego zgromadzenia celem wyboru nowego zarządu Kasy chorych, do czego termin już jest wyznaczony. C. k. radca dworu i kierownik starostwa: *Dunajewski.*

### Z zaboru rosyjskiego.

**W sprawie kradzieży jasnogórskiej** notują dzienniki warszawskie fakt, świadczący o opieszałości policyi warszawskiej: pozostałych na szybie i ścianie śladów rąk złodzieja nie sfotografowano zaraz, natomiast zapowiedziano tę czynność, aż póki... ślady nie zostały starte.

Szczegół ten, o ile ściśle przez korespondentów został podany, nasuwałby podejrzenie, iż złodzieje mają dotąd na Jasnej Górze jakiegoś przyjaciela.

Wzorem zagranicy dla łatwiejszego oryentowania się w śledztwie, dokonała policya odtworzenia rabunku. Drogą, użytą przez złodzieja, łatwo dotarł agent policyjny do obrazu z powtórzeniem wystawiania szybki, odsuwania podpory od drzwi, spuszczania się po sznurze itd. w przeciągu 8 minut.

„Kuryer warszawski“ podaje, iż obecnie policya stwierdziła, że uczestników kradzieży było 5.

### Ze świata.

**„Odznaczenia“ dra Rubera.** „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz podniósł tajnego radcę i pierwszego prezydenta najwyższego trybunału kasacyjnego dra Ignacego Rubera do godności barona.

Dr Ruber pozostawił po sobie smutną pa-

mięć. Jako minister sprawiedliwości w gabinecie hr. Thuna polecił prokuratoryom zaostrzyć praktykę konfiskacyjną i miał odwagę bronić w parlamencie podniesione nadużycia podwładnych mu organów, szczególnie w czasie stanu wyjątkowego w Pradze. Później jako prezydent senatu przy najwyższym trybunale wchodził w drogę prezydentowi Steinbachowi, i już jako prezydent wydał na wiosnę b. r. rozporządzenie, ograniczające kompetencyę języka polskiego w galicyjskim senacie najwyższego trybunału. O zamachu tym dowiedział się poseł Stapiński od czeskiego posła Mastalki i rozgłosił to. Gdy Ruber mianowany został pierwszym prezydentem, zarzuciła mu „Arbeiter Ztg“ cały szereg niehonorowych czynów, na co Ruber wcale nie reagował.

**Echa tajemniczego morderstwa w Petersburgu.** Sprawa oszpeconego trupa, znalezionego w Petersburgu, zaczyna się komplikować. Jak wiadomo, słuchacz uniwersytetu petersburskiego, niejaki Gilewicz, zameldował był w policyi, iż zaginął jego brat, inżynier, i rozpoznał tożsamość z nim — trupa.

Policya jednak nabrała podejrzeń. Inżynier Gilewicz ubezpieczył się był na życie w jednem towarzystwie asekuracyjnem na sumę 100 000 rubli i pragnął jeszcze w innych towarzystwach toż samo uczynić, lecz tam ze względu, że już był ubezpieczony bardzo wysoko, odmówiono jego żądaniu.

Na tem tle nasuwają się podejrzenia, iż zamordowany, którego twarz jest zeszpeconą w sposób utrudniający rozpoznanie, nie ma nic wspólnego z inżynierem G. i że interesowani chcą w sposób oszukańczy wyłudzić premium stotysięczne, bądź, że autentyczny G. został zamordowany w celu zdobycia owej krociowej sumy.

Zeszłej soboty aresztowała policya studenta Gilewicza i w wydziale śledczym skonfrontowała go z całym szeregiem osób. Wynik konfrontacyi dotąd niewiadomy.

**Drugi lot przez Kanał.** W środę nastąpił ponowny lot aeroplanem z Francyi do Anglii przez kanał La Manche.

Lotu tego dokonała z Nancy panna Marvin w towarzystwie inżyniera Garnière. Podróż udała się w zupełności, tylko przy wylądowaniu w Anglii aeroplan zaplątał się w druty telegraficzne i p. Marvin odniosła skutkiem tego lekkie zranienia.

**Olbrzymie bankructwo.** Z Berlina donoszą: Wielka firma drzewna Cours Walentin i Brühl zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą około 4 milionów marek.

**Powodzie w Anglii.** W różnych częściach Anglii panują z powodu deszczów i orkanów wylewy. Ruch kolejowy w wielu miejscowościach przerwany. Wiele mostów zerwanych. Jeden pociąg towarowy kolei południowo-wschodniej wpadł do rzeki.

# Dyskusya drożyźniana w parlamencie.

**Wiedeń**, 29 października.

### Przeciw konfiskatom.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli tow. posłowie dr Soukup, dr Diamand, Resel, Avancini i tow. **wniosek nagły w sprawie praktyki konfiskacyjnej w Austryi:** W ostatnich miesiącach, zwłaszcza od czasu zamknięcia XIX sesyi Rady państwa, mnożą się w całej Austryi wypadki niesłychanej samowoli władz prasowych. Szczyt osiągnęła praktyka konfiskacyjna w Czechach, szczególnie w Pradze, gdzie można obserwować wprost stan wyjątkowy w sprawach prasowych. Podobne stosunki istnieją w Tyrolu i Styryi; ale i w Wiedniu cierpią niektóre pisma wskutek swawolnej praktyki konfiskacyjnej ze strony prokuratoryi. Ponieważ takie stosunki podkopują zupełnie bezpieczeństwo prawne, uniemożliwiają krytykę publiczną, wyrządzają gazetom dotkliwe szkody i wydają wolność prasy, jedno z najdroższych dóbr obywatela, na łup niewykształconego cenzora, przeto wnoszą podpisani: Izba posłów zechce uchwalić: 1. Wzywa się rząd, żeby polecił władzom prasowym, by przy wykonywaniu cenzury prasowej postępowały z najściślejszą objektywnością, i żeby zarządził wszelkie środki celem ochrony zagwarantowanej ustawami zasadniczemi wolności prasy. 2. Wzywa się rząd, żeby bezzwłocznie przedłożył Izbie posłów projekt nowoczesnej ustawy prasowej.

### Dyskusya drożyźniana.

Izba obradowała następnie w dalszym ciągu nad nagłymi wnioskami w sprawie drożyzny środków żywności.

Poseł Stoeckler (chrześc.-soc.) bronił ceł zbożowych.

Poseł Kraus omawiał szczegółowo handel en gros węgla i żądał, by państwo zaprowadziło monopol tego handlu, co byłoby o wiele łatwiejszem, jak monopol zapałek.

Poseł Licht oświadczył imieniem postępowców niemieckich, że głosować będą za nagłością. Głębszy powód drożyzny tak w miastach, jak po wsiach tkwi w zmniejszeniu się wartości kupnej pieniędzy. Wskazał, że niesłusznie czyni się włościanom zarzut wykorzystywania ludności miejskiej. Chłop, nawet posiadający średnią własność, z trudem tylko utrzymuje swą rodzinę. Następnie omawiał drożyznę mleka, którą odnieść należy do zbyt małej prokukcyi. Państwo powinno dać dostateczne środki dla poprawienia rolniczej techniki. Zakończył apelem do jedności, aby znaleźć drogę, prowadzącą do celu i kres położyć ogólnej nędzy ludności.

# Mowa posła Moraczewskiego.

Tow. poseł Moraczewski, wskazując na wzrost ceny zboża, żądał **zniesienia ceł zbożowych.** Zarządzenie to mogłoby być natychmiast wydane i spowodowałoby ono potanienie cen mąki i chleba, bez przyniesienia szkody rolnikom, którzy wobec obecnych wysokich cen zboża jeszcze zawsze osiągnęliby znaczny czysty zysk. Polemizował dalej z wywodami ministra handlu, który winę za niezniesienie ceł zbożowych składa na rząd węgierski.

Zapomocą ankiet i komisyi nie można zaradzić drożyźnie. Jedyną drogą wyjścia jest otwieranie granic dla zboża i bydła. Mimo iż w tym roku są doskonałe zbiory światowe, pomimo świetnych komunikacyj płaci się dziś w Austryi za pszenicę o wiele wyższe ceny, aniżeli wszędzie indziej za granicą. Austrya jest z powodu nieurodzaju na Węgrzech zmuszona importować wiele obcej pszenicy, a z tego korzysta minister skarbu, który już uzyskał 35.000.000 K z ceł. Mowca ostrzega jednak rząd, że w razie utrzymania w mocy ceł robotnicy w całem państwie będą zmuszeni zażądać usilnie podwyższenia płac, aby odebrać napowrót od państwa to, co ono dostaje z ceł. Mowca występuje przeciw agraryuszom i wywodzi, że mają oni 30% czystego zysku przy obecnych cenach pszenicy.

Następnie omawia mowca stosunki galicyjskie i powiada, że programu agraryuszów czeskich i niemieckich nie można zastosować do chłopów galicyjskich.

Mowca opisuje również trudności, jakie nadarzają się przy zakładaniu towarzystw spożywczych i tak np. kolejarze w Chodorowie założyli towarzystwo konsumentów, ale w 14 dni później kierownika tego towarzystwa przeniesiono gdzieindziej, a to z powodu starań i agitacyi handlarzy.

Mowca nazywa nowe przedłożenia podatkowe, które prowadzą do podrożenia szeregu ważnych artykułów, prowokacyą i ostrzega przed jej skutkami. (Oklaski u socyalnych demokratów).

### Zakończenie dyskusyi.

Po czeskiem przemówieniu posła Kratochwila oświadczył się poseł Głąbiński za przekazaniem wniosków komisyi celem szybkiego zdania sprawy Izbie; w tym duchu będzie Koło polskie głosowało nietylko za nagłością wniosku ale także in merito za wnioskiem.

Na wniosek ks. Rzeszótki rozprawę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi contra posła Holego, pro tow. posła dra Rennera. Poczem obrady przerwano.

### Przedłożenia rządowe.

Na końcu posiedzenia przekazano szereg przedłożeń rządowych bez pierwszego czytania komisyom; między innemi przedłożenie bośniackie, przedłożenie o ubezpieczeniu społecznem, ustawę o kontyngencie spirytusu, ustawę o czasie pracy w handlu, ustawę o polepszeniu emerytur dla t. zw. starych pensyonistów.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś o godz. 11 rano.

* * *

**Wiedeń**, 29 października.

### Demonstracye przeciw prezydentowi.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów urządzili czescy radykali hałaśliwą demonstracyę przeciw prezydentowi Pattaiowi za udział jego wczoraj na ratuszu w konferencyi przywódców stronnictw niemieckich. Hałaśliwa wrzawa ponowiła się podczas odczytywania wpływów i wyboru komisyi szkolnej, jakoteż z początku mowy posła Rennera, który mówił jako mowca generalny w dyskusyi nad wnioskami nagłymi w sprawie drożyzny środków żywności.

Kiedy na sali pojawili się minister Härdtl i Bienerth, hałaśliwe demonstracye czeskich radykałów ponowiły się.

### Dyskusya generalna.

Mowca generalny tow. poseł dr Renner przedewszystkiem zwrócił się przeciw temu, by prezydent Izby wbrew konstytucyjnej praktyce brał udział w obradach jakiegoś stronnictwa. (W tej chwili ponowiła się wrzawa u czeskich radykałów). Mowca nazwał to zepsuciem obyczajów politycznych, a bezpośrednim powodem tego zepsucia obyczajów jest techniczna obstrukcya, która czyni niemożliwym należyty porachunek z rządem.

Następnie tow. Renner omawiał sprawę drożyzny, podnosząc, że obecnie z wszystkich stron domagają się przeciwdziałania drożyźnie, a nawet minister handlu przyznał, że drożyzna istnieje i wymaga poważnego i nagłego przeciwdziałania.

Gdyby w r. 1907 w myśl upomnień socyalnych demokratów zostały wydane odpowiednie zarządzenia, to teraz nie byłoby tak źle. Austryacki parlament zajmował się przez 40 lat wyłącznie kwestyami narodowościowemi i dopiero w parlamencie ludowym przychodzą społeczne i kulturalne cierpienia ludu pod obrady. Mowca polemizował z wywodami ministra handlu i oświadczył, że drożyzna wymaga tych zarządzeń, jakie proponują socyalni demokraci.

Posiedzenie trwa dalej.



# TELEGRAMY

z dnia 29 października.

### „Narodowość żydowska“ nie uznana.

**Wiedeń.** Trybunał państwa pod przewodnictwem dra Ungera odrzucił wczoraj zażalenie, wniesione przez adwokata czerniowieckiego, niejakiego dra Diamanda, z powodu nieprzyjęcia podania wniesionego do sądu w żargonie żydowskim. W uzasadnieniu wywodzi trybunał najwyższy, że żydzi na Wschodzie nie są narodem, ani szczepem, lecz związkiem religijnym. Język żydowski nie jest więc krajowym językiem. Język ten, którym mówią żydzi na Wschodzie, nie jest tym, którym się posługują żydzi na Zachodzie, jest więc tylko dyalektem, a nie językiem narodowym.

### Zwrot w sprawie Wahrmunda.

**Praga.** Sprawa Wahrmunda wzięła bardzo niekorzystny dla niego obrót. Wczoraj fakultet prawniczy ogłosił sprawozdanie, przyjęte jednomyślnie przez cały wydział. Sprawozdanie to wywołało ogólną sensacyę. Podług tego sprawozdania, fakultet ma w rękach dwa dokumenty, z których jeden zawiera wyraźny układ Wahrmunda z rządem, a drugi jest własnoręcznym konceptem Wahrmunda dla tegoż układu. W układzie tym zobowiązał się Wahrmund odbyć tylko dwa wykłady z poza zakresu prawa kościelnego, trwające po 6—8 tygodni i takież seminarya, po upływie zaś tych kursów zobowiązał się podać o dwuletni urlop z przyrzeczoną subwencyą 10.000 K rocznie. Fakultet prawniczy oświadczył, że tego rodzaju postępowanie uważa za potępienia godne.

### Bomba w Petersburgu.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Wczoraj eksplodowała w mieście, podłożona przez nieznanego człowieka bomba, przyczem jedna osoba odniosła ciężkie rany. Jeden dom jest uszkodzony.

### O wybory proporcyonalne.

**Paryż.** Izba posłów obradowała wczoraj nad wnioskami co do zaprowadzenia wyborów proporcyonalnych według list kandydackich. Prezydent ministrów Briand oświadczył, że rząd żywi obawy, czy wyborcy zrozumieją ten nowy system wyborczy i czy różne odcienia stronnictw nie będą przez ten system uszczuplone.

### Ugoda rosyjcko-japońska.

**Paryż.** „Petit Parisien“ dowiaduje się z rzekomo dobrego źródła, że obecnie między Rosyą i Japonią toczą się rokowania, dotyczące zmiany położenia w Azyi wschodniej. Podróż zamordowanego księcia Ito miała głównie na celu przygotować podstawę do projektowanej ugody.

### „Komitet politycznie uciśnionych“.

**Konstantynopol.** W ostatnim czasie utworzył się tu nowy komitet pod nazwą „politycznie uciśnionych“. Do komitetu tego należy też ks. Sabbah Edin, resztki stronnictwa Unii liberalnej, oraz przyłączyło się także kilku deputowanych.

### Dżuma.

**Konstantynopol.** W miejscowości Adalia w wilajecie Konia (na południu Azyi mniejszej) zdarzyły się 2 wypadki dżumy.

### Strzały do policyi.

**Tyflis.** (Pet. ag. tel.). Kiedy patrol policyi chciał aresztować kilka podejrzanych osób, te dały strzały i zabiły 1 policyanta. Sprawcy uszli.

# Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

### Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się we wtorek 2 listopada b. r. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna. Początek o godz. 7 wieczorem.

* **Odczyt.** W sobotę 30 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w sali stow. „Postęp“ w Krakowie (Krakowska 25) odczyt tow. dra Z. Marka: „O Komunie paryskiej“.

* **W Borku Fałęckim** odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Czytelni robotniczej o chód ku czci Słowackiego, urządzony staraniem podgórskiej komisyi oświatowej P. P. S. D. Program: Zagajenie, deklamacye, śpiew solowy, gra na skrzypcach i odczyt tow. dra E. Bobrowskiego.

* **Baczność krawcy krakowscy!** 110 ta grupa austryackiego Związku krawców mieści się w kawiarni Wetsteina przy ul. Siennej 3, I p. Dyżur codziennie od 7—9 wieczór, w niedziele i święta od 9 rano do 1 południe Zebrania w poniedziałki wieczorem, a gdy przypada święto przed południem.

* **Zgromadzenie robotnicze krakowskich krawców i krawczyń** odbędzie się w poniedziałek 1 listopada o godz. 10 rano w sali kawiarni Wetsteina przy ul. Siennej 3, I. p.

* **Stowarzyszenie robotników młodocianych w Krakowie** (Grodzka 69) urządza w każdą sobotę o godz. 10 przed południem wykłady ekonomii. Prelegentka tow. Fiszlerówna. Wpisy na wykłady przyjmuje tow. Nowak codziennie od godz. 8 do 9 wieczór.

* **Baczność kuśnierze krakowscy!** W sobotę 30 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu stow. „Postęp“ (Krakowska 25) zgromadzenie poufne kuśnierzy z porządkiem dziennym. Nasze żądania, a wrogie stanowisko majstrów kuśnierskich. O liczny udział uprasza zarząd grupy.

* **Biała.** Grupa Związku robotników drzewnych została przeniesioną z placu Józefa do lokalu przy ulicy Au 24 (obok ratusza), dokąd wszystkie przesyłki mają być adresowane.

* **Zurych.** Polskie socyalistyczne robotnicze stowarzyszenie „Zgoda“ oraz polski Uniwersytet ludowy w Zurychu mieszczą się: Zollstrasse 14, II. p., Zurych III.

* **Czarna Wieś.** „Komitet ochrony lokatorów“ przyjmuje zażalenia i udziela porady codziennie od 7—8 wieczorem, a w niedzielę od 12—1 w południe w lokalu Czytelni robotniczej, ul. Szkolna (dom tow. Zielińskiego).

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Bräuhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła“ w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 31 b. m. o godzinie 3½ po południu odbędzie się odczyt dra M. Michałowicza: „O zabobonach i przesądach u ludów pierwotnych“ w sali restauracyi J. Leithnera, I. Auersperggasse 6.

# NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 8 halerzy, tytuł 20 halerzy.

**Krawców**

do większych robót za dobrą opłatą poszukuje J. Mechner w Wadowicach.

**Osoby uzdolnione**

do czynności agencyjnej znajdą **wysoki zarobek** w Krakowie i na prowincyi. Nowicyuszów pouczy się najdokładniej. Zgłoszenia pisemne pod „Zdolny 200“ do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Zawsze wyborna

**Herbata z Rączką**



z magazynu

**Juliusza Grossego w Krakowie**

**..!wszędzie do nabycia!..**

Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów

# „SZUM“

pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu.

**Pakiet 25 halerzy.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach

## Tanie i dobre



są **wyroby pierwszorzędnej fabryki zegarków HANNSA KONRADA**, c. k. dost. nadwor. w **Brüx Nr. 1582** (Czechy). Roskopf zegarek szwajcarski, prawdziwy niklowy kor. 5·—, Budzik konkurencyjny K 2·90, ze świecącą w nocy tarczą K 3·30, zegar pendułowy K 8·50. Trzyletnia pisemna gwarancya! **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Katalog główny z 3000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

## Mleczarnia „Zdrowie“

(róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza, podaje: **Pierogi ruskie** i inne **leguminy** z nabiału. **Mleko kwaśne** z ziemniakami lub z kaszą tatar. **Obiady postne. Kakao** zdrowotne na mleku i czekoladę. **Kuchnia jarska.** Sala dla gości. Dzienniki. — Ceny bardzo niskie.

**Taczki kute**

w różnych gatunkach, dostarcza na zamówienie Samuel Himelblau, Kraków, ulica Starowiślna L. 28.

## Metodą Berlitza

udzielają lekcyj **osobnych i zbiorowych**

**Anglik** z wyższem wykształceniem.
**Francuz** z wyższem wykształceniem.
**Niemiec** z wyższem wykształceniem.
**Włoch** z wyższem wykształceniem.

**Ul. Floryańska 25, I. piętro.**

# DOSKONAŁĄ I PRAKTYCZNĄ



okazała się nasza zasada, by kupującej Publiczności sprzedawać nasze wyroby bez jakiegokolwiek pośrednictwa nandlowego. Stały przyrost naszych odbiorców jest najlepszym dowodem, że nasz system jest korzystny i że nasza firma jest niedoścignioną w swej produkcyi.



## Polecamy szczególnie:

Hygieniczne obuwie dla dzieci. **Niepospolita trwałość!** **Obuwie leży znakomicie!** Znany w świecie kamaszek Goodyear

| | |
|---|---|
| **Buciki męskie** na gumach gładkie lub okładane bardzo trwałe | K 7·— |
| **Buciki męskie** z gumami z bardzo dobrej skóry „Box“, bardzo mocne i tanie | „ 9·— |
| **Buciki męskie** do sznurowania, ze skóry bardzo mocnej, elegancki fason, na wysokich lub niskich obcasach | „ 7·50 |
| **Buciki męskie** do sznurowania z bardzo dobrej skóry „Box“ na wysokich lub niskich obcasach modny fason | „ 9·50 |
| **Buciki męskie** ze skóry la Szewro goodyear szyte, na wysokich lub niskich obcasach, najnowsze fasony | „ 13·— |
| **Buciki męskie** amerykańskie „American Style“ do sznurow. lub z gumami, czarne lub żółte, nie do zużycia | „ 16·— |
| **Buty męskie** z cholewami w największym wyborze, od Koron 14·— do | „ 24·— |

| | |
|---|---|
| **Buciki damskie** sznurowane na wysokich lub niskich obcasach nadzwyczaj mocne do codziennego użytku | K 6·50 |
| **Buciki damskie** sznurowane ze znakomitej skóry „Box“ na wysokich lub niskich obc., kapki lak. modne fasony | „ 8·50 |
| **Buciki damskie** zapinane na wysokich lub niskich obcasach nie do zużycia | „ 6·80 |
| **Buciki damskie** sznurowane z nadzw. dobrej skóry „Box Calf“, Goodyear szyte elegancki bucik spacerowy | „ 12·— |
| **Buciki damskie** sznurowane z najlepszego szewro, na wys. lub niskich obcasach b. eleganckie Goodyear szyte | „ 12·50 |
| **Buciki damskie** zapinane z najlepszego szewro Goodyear szyte, bardzo eleganckie | „ 13·— |
| **Półbuciki damskie** szewrowe lub lakier. w różnych fasonach, największy wybór od Koron 7·50 do | „ 12·— |

**Bardzo wielki wybór trzewików dla dzieci, dziewcząt i chłopców.**

Ceny fabryczne wytłoczone są na podeszwach. — Wyroby najznakomitszej w państwie fabryki obuwia sprzedaje

# Alfred Fränkel, Tow. kom.

Zastępca L. Steigler.

## Tylko Rynek główny L. 14 w Krakowie.

☛ **Polecamy także kalosze i śniegowce petersburskie po nader niskich cenach.** ☚

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

# Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

## K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.

# Osoby zdolne

do **akwizycyi znajdą stałe** i popłatne zaj[ęcie] w miejscu i na prowincyi

**w Niderlandzkiem Towarzystwie Ubezpiecz[eń] na życie**

stojącem pod kontrolą c. k. rządu austryackie[go].

Zgłoszenia przyjmuje:

**Leon Dattner, kierownik generalnej agencyi dla zach[odniej] Galicyi, Kraków, Librowszczyzna 5** od 10—12 i od 5—[...]

# Jarzyny

suszone Juliene, groszek zielony, fasolka szparagowa, szpinak i szczaw poleca

## Wojciech Olszowski

**w Krakowie**

**Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.**

**Przedostatni tydzień. Ciągnienie nieodwołalnie 6 listopada 1909 r.** o godzinie 8 wieczór, na Schottenring 11.

## Wiedeńska c. k. Loterya Policyjna

1 los kosztuje 1 koronę.

**I główna wygrana 30.000 koron wartości.**

Losy do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

## KURACYUSZOM

Polecam znakomite naturalne odtłuszczone proszkowe **KAKAO** $^1/_8$ kg. 65 hal.

Fabryka krajowa Kakao i Czekolady. Kraków, Floryanska 45.

**JAN MICHALIK**

Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

## Zakład dentystyczny

## D. HELSINGERA

**w Krakowie przy ulicy Stradom L. 23**

w domu p. Buchnera

wykonuje według metody amerykańskiej specyalne szczęki bez podniebienia, mostki, korony, zęby na śrubkach, jakoteż wszelkie inne w zakres ten wchodzące roboty za cenę umiarkowaną.

**Reperacye uskutecznia na poczekaniu.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.




Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej**

**Oświęcim (dworzec)**

sprzedaje bilety okrętowe do

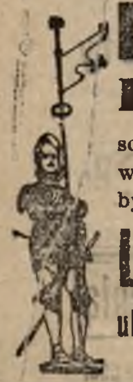
## Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ścisłe wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.**

Prospekty darmo i opłatnie.



**Najlepszy prędko schnący** i dający piękny trwały połysk jest

**Lakier z „Rycerzem“ do podłóg**

schodów i sprzętów domowych, z fabryki Braci Eisenstädter w Wiedniu, gotowy do użytku we wszystkich kolorach do nabycia **wyłącznie** w składzie farb i perfumeryi **„pod złotą gwiazdą“**

## L. Weindling, Kraków

**ul. Grodzka L. 26. Dom WP. Suskiego. Telefon Nr. 996.**

Codziennie wysyłki pocztowe.

## Powszechne Towarzystwo Kredyto[we] dla oszczędności i przemys[łu]

Ska zarejestr. z ogr. por.

**Wiedeń I., Stock im Eisenplatz 3—[...]**

**Filia — Kraków, Librowszczyzna 5.**

Udziela swoim członkom, jakoteż P. P. przemysłow[com] i kupcom pożyczek i zaliczek

**spłacalnych ratami.**

**Eskomptuje weksle,** jakoteż otwarte pretensye książkowe, o[pro]centowuje wkładki pieniężne na bieżący rachunek i książ[eczki]

**po 5% przy dłuższych terminach**
**po 4¾% przy krótszych terminach.**

**Udziela pożyczek na papiery wartościowe,** losy, skrypta dłu[żne] z dłuższo-terminową spłatą, składa wadya i uskute[cznia] pożyczki hipoteczne.

## Powszechne Towarzystwo Kredyto[we] dla oszczędności i przemys[łu]

Ska zarejestr. z ogr. por.

**Wiedeń I., Stock im Eisenplatz 3—[...]**

Udziela swoim członkom, jakoteż P. P. przemysłow[com] i kupcom pożyczek amortyzacyjnych na 2—5 lat, ube[zpie]czonym na życie w Towarzystwie Niderlandzkiem, któ[re] towarzystwo stoi pod kontrolą c. k. rządu austryackie[go].

**Wszelkich informacyi udziela:**

**Powszechne Tow. Kredytowe dla oszczędności i przemy[słu]**

Ska zarejestrowana z ograniczoną poręką.

**Filia — Kraków, ul. Librowszczyzna [...]**

Godziny biurowe: od 10—1 przedp. i od 3—5 popoł.

**Centrala: Wiedeń I. Stock im Eisenplatz 3—[...]**

Filie: **Wiedeń VI.,** Mariahilferstr. 87. **Wiedeń XVI.,** Ottokringerstr[...] **Töplitz Schönau. Kraków,** Librowszczyzna 5. **Lwów,** Kopern[...]

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.